

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**  
**(NR 182)**  
z dnia 28 sierpnia 2013 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 182)

28 sierpnia 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Andrzeja Gałązewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2013) 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 503, 505, 506, 509, 515, 518, 519, 521, 522, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 536, 537, 540, 544, 545, 546, 549, 551, 552, 553, 555, 556, 557, 559, 561, 562, 563, 567, 568, 569, 571, 575, 576, C(2013) 4388),

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1215/2012 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (COM(2013) 554 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– przekazaną w trybie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń-czerwiec 2013 r. (przewodnictwo Irlandii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 1624),

– w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący decyzji Rady upoważniającej państwa członkowskie do ratyfikowania, w interesie Unii Europejskiej, traktatu o handlu bronią (COM(2013) 482 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Węgrzyn** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Piotr Serafin** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Sobierajska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Piotr Woźniak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Stefan Rogulski** radca ministra w Ministerstwie Skarbu Państwa;

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Kowalska**, **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych; **Dorota Olejniczak**, **Tomasz Jaroszyński**, **Ewa Wojnarska-Krajewska** – eksperci ds. legislacji, **Mirosław Gwiazdowicz** – specjalista ds. systemu gospodarczego oraz **Marcin Mróz** – specjalista ds. międzynarodowych w Biurze Analiz Sejmowych, **Wojciech Miller** – legislator z Biura Legislacyjnego.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie obecnych członków Komisji, przedstawicieli rządu, towarzyszące im osoby, przedstawiciela Naj-

wyższej Izby Kontroli i innych przedstawicieli instytucji centralnych. Posłów do Parlamentu Europejskiego nie widzę, może przyjdą później.

Zanim zaczniemy, chciałbym zaproponować zmianę kolejności rozpatrywania punktów. Pan minister Węgrzyn zwrócił się z prośbą o przesunięcie jego punktu na początek. Z uwagi na inne obowiązki nie będzie mógł zostać na posiedzeniu do końca. Czy jest sprzeciw? Nie. Zostało to zaakceptowane.

Przypominam, żeby się ograniczać w wypowiedziach do przyjętych zwyczajowo limitów czasowych. Salę mamy zarezerwowaną do godziny 14:00 i do tego czasu powinniśmy zakończyć posiedzenie.

Zaczynamy od realizacji pkt I, to jest punkt rutynowy, mianowicie informacja dotycząca dokumentów, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty UE: COM(2013) 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 503, 505, 506, 509, 515, 518, 519, 521, 522, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 536, 537, 540, 544, 545, 546, 549, 551, 552, 553, 555, 556, 557, 559, 561, 562, 563, 567, 568, 569, 571, 575, 576 oraz C(2013) 4388. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi? Nie.

Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, rozpatrzenia wniosku w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (COM(2013) 554) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Wojciecha Węgrzyna, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Bardzo proszę o wprowadzenie do tematu.

#### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn:**

Dziękuję przede wszystkim za zmianę i umożliwienie mi wystąpienia na początku posiedzenia. Proszę państwa, szanowna Komisjo, jak pan przewodniczący wskazał, chodzi o dokonanie zasadniczych zmian w rozporządzeniu, które ma wejść w życie w dniu 10 stycznia 2015 r. Po pierwsze, zaproponowane zmiany umożliwiają wejście w życie porozumienia w sprawie jednolitego sądu patentowego, a także zapewnią zgodność pomiędzy tym porozumieniem a rozporządzeniem zwanym Bruksela I.

Chcę tylko przypomnieć, że to porozumienie jest umową międzynarodową, będącą jednym z trzech elementów tak zwanego pakietu patentowego, w skład którego wchodzi już dwa rozporządzenia. Czasu jest niewiele, a zatem nie będę się rozwodził, jakie to rozporządzenia. Porozumienie tworzy jednolity sąd patentowy, jako sąd wspólny dla umawiających się państw członkowskich i posiadających wyłączną kompetencję w sprawach dotyczących ważności i naruszenia patentu europejskiego, z jednolitym skutkiem, i patentu europejskiego, zastępując tym samym w tym zakresie sądy krajowe, którym pozostaną tylko sprawy w zakresie patentów krajowych.

Porozumienie reguluje zasady wykonywania orzeczeń jednolitego sądu patentowego w umawiających się państwach, właściwość miejscową pomiędzy oddziałami sądu patentowego, natomiast w kwestii jurysdykcji odsyła do rozporządzenia nr 1215/2012, zwanego Bruksela I, oraz do Konwencji z Lugano.

Warto wspomnieć, że najważniejszą rzeczą jest to, że Polska w chwili obecnej, obok Hiszpanii i Chorwacji, nie jest stroną porozumienia o jednolitym sądzie patentowym. Sam pakiet, o którym wcześniej mówiłem, był przedmiotem obrad Wysokiej Komisji.

Pierwszy cel to ustalenie, że jednolity sąd patentowy jest sądem wspólnym, natomiast drugim celem tego projektu jest wprowadzenie zmian rozporządzenia, zapewnienie zgodności jego postanowień z protokołem modyfikacyjnym, traktat z 31 marca 1965 r. Dotyczył on ustanowienia Trybunału Sprawiedliwości Beneluksu i jego statutu. Chodzi o to, aby również i ten Trybunał, który funkcjonuje od 1965 r. i jest wspólny dla Belgii, Luksemburga i Niderlandów był sądem w rozumieniu tego porozumienia i sprawował jurysdykcję w stosunku do stron, będących stronami porozumienia.

Jak już powiedziałem, proponuje się wyjaśnienie kwestii istnienia i rozumienia jednolitego sądu patentowego, określenia w rozporządzeniu, w jaki sposób zasady dotyczące jurysdykcji, określone w tym rozporządzeniu, będą miały zastosowanie do jed-

nolitego sądu patentowego oraz Trybunału Sprawiedliwości Beneluxu w odniesieniu do pozwanych mających miejsce zamieszkania w państwach członkowskich UE. Dotyczy to również pojęcia jednolitych zasad jurysdykcji tego sądu w odniesieniu do pozwanych z państw trzecich. Chodzi też o przesądzenie, że określone w rozporządzeniu zasady, dotyczące zawisłości sprawy oraz spraw pozostających ze sobą w związku, które stosuje się do spraw toczących się równolegle przed sądami różnych państw członkowskich, będą miały zastosowanie do spraw toczących się równolegle przed jednolitym sądem patentowym.

To rozporządzenie decyduje również o sposobie uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych wydawanych przez jednolity sąd patentowy i Trybunał Sprawiedliwości Beneluxu w państwach członkowskich, również w stosunku do tych, które nie są stronami tegoż porozumienia.

Kończąc, rząd RP co do zasady pozytywnie ocenia projekt zmiany rozporządzenia. Polska, mimo że nie jest stroną porozumienia w sprawie jednolitego sądu patentowego, dostrzega konieczność dokonania tego typu zmian, które warunkują jego wejście w życie.

Warto zauważyć, to jest bardzo istotne dla polskiego systemu prawnego, że zmiany rozporządzenia nie ograniczają jurysdykcji sądów polskich w sprawach patentowych ani też nie umniejszają kompetencji w zakresie uznawania i stwierdzania wykonalności orzeczeń w sprawach wynikających z rozporządzenia Bruksela I. Ewentualne uwagi i zastrzeżenia może budzić jedynie rozszerzenie kompetencji sądu patentowego na pozwane państwa trzecie, ale w toku negocjacji rząd będzie zabiegał o wyjaśnienie tych kwestii. W pozostałym zakresie projekt nie budzi zastrzeżeń. Jest on zgodny z zasadą pomocniczości. To wszystko. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):**

Dziękuję bardzo. Poseł Partyk Jaki jest sprawozdawcą do tego dokumentu. Bardzo proszę o zabranie głosu. W scenariuszu mam błąd. Przeczytałem tak, jak jest w scenariuszu, a okazuje się, że to pan poseł Czartoryski jest sprawozdawcą. Bardzo przepraszam zarówno jednego, jaki drugiego posła. Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, mamy do czynienia z dokumentem, który odnosi się do porozumienia, ale porozumienia, którego Polska nie podpisała. Podobnie jak Hiszpania i Chorwacja. Tak, jak powiedział pan minister, możemy uwagi, jako Polska kierować do obszaru, którego nie jesteśmy sygnatariuszem. Chciałbym zapytać, dlaczego Polska tego porozumienia nie podpisała? Jakie są merytoryczne przesłanki tego, że nie jesteśmy sygnatariuszem porozumienia dwudziestu pięciu państw UE związanych jednolitym sądem patentowym?

Najbardziej istotnym elementem z polskiego punktu widzenia jest to, że sądy państw zachowują swoją obecną jurysdykcję w omawianym zakresie, a jednolity sąd patentowy będzie miał jurysdykcję w stosunku do pozwanych z tych państw, w tym na przykład z Polski, tylko wówczas, jeżeli taką jurysdykcję, zgodnie z zasadami wynikającymi z rozporządzenia, posiadałby sąd krajowy. Czyli, jak rozumiem, jeżeli sąd krajowy posiada jurysdykcję, to posiada ją również ten sąd patentowy. To powoduje, że podzielam uwagi kierowane przez rząd do powyższego dokumentu. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w dyskusji? Pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, rozumiem, że pan, omawiając przedstawiany projekt, skupia się przede wszystkim, to jest naturalne, na aspektach prawnych tego zagadnienia, ja jednak chciałbym poruszyć również stronę praktyczną. Mówimy o dziedzinie, która ma ogromny wpływ na rozwój gospodarczy kraju, na konkurencyjność kraju, na zdolność obrony myśli naukowo-technicznej. Aby zobaczyć, jak wygląda sytuacja, wystarczy porównać liczbę patentów w poszczególnych państwach członkowskich UE, również liczbę patentów w Polsce.

Podnosiliśmy kwestię wątpliwości dotyczących kształtu, jaki przybrała integracja europejska we wspólnym systemie patentowym, wskazując, jak jest to kosztowne dla polskich przedsiębiorców, dla polskich wynalazców. Mam osobiste doświadczenia w tej dziedzinie i wiem, że jest to droga przez mękę, przede wszystkim pod względem finansowym.

Teraz zastanawiam się nad tym systemem, który jest systemem dyskryminującym polskich naukowców i polskich wynalazców, jak będzie działał jednolity sąd patentowy, który przypuszczalnie będzie miał kompetencje rozstrzygania, bo myślę, że do tego to się sprowadzi, również w kwestii dotyczącej krajów trzecich. Jaką pozycję będą mieli polscy wynalazcy w sytuacji, gdy nie jesteśmy stroną porozumienia dotyczącego jednolitego sądu patentowego? To są wątpliwości. Nie wiem, czy pan minister jest w stanie te moje wątpliwości rozwiązać. Rozmawiamy jednak o sprawie, która ma nie tylko aspekty prawne, chociaż tu też znalazłabym wiele argumentów, które powodowałyby, że ten obraz nie byłby aż tak różowy, jak się przedstawia. To nie jest dziedzina błaha, w najmniejszym nawet stopniu nie jest błaha. Jesteśmy w tej chwili w bardzo, ale to bardzo trudnej sytuacji pod tym względem, bo praktycznie polska wynalazczość w obecnym systemie międzynarodowym, w systemie UE nie istnieje. Jeśli nawet jakimś cudem próbuje się przebijać, to, jak mówię, jest to droga przez mękę. Mogłabym długo na ten temat mówić, bo mam własne, bliskie, rodzinne doświadczenia.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):**

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji. Proszę pana ministra o odniesienie się zarówno do uwag posła sprawozdawcy, jak i pani przewodniczącej.

**Podsekretarz stanu w MS Wojciech Węgrzyn:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście odpowiem na pytanie pana posła. Polska nie podpisała tego porozumienia po konsultacjach ze środowiskami: naukowymi, przedsiębiorców i rzeczników patentowych. Te badania, mam przed sobą ich analizę dokonaną przez panią profesor Aurelię Nowicką z Uniwersytetu Adama Mickiewicza, wskazywały, że ze względu na małą liczbę patentów europejskich udzielanych na rzecz polskich obywateli w trybie konwencji monachijskiej, nie ma to sensu. W porównaniu, tak jak pani przewodnicząca powiedziała, do liczby patentów niemieckich – tam jest około 20 tys. rocznie, francuskich – około 10 tys., brytyjskich – 10 tys., my mamy 200-250 patentów. Analiza przystąpienia Polski do porozumienia, odnośnie do jednolitego sądu patentowego, wskazywały na bardzo niekorzystne elementy, które mogłyby powstrzymać rozwój innowacyjności. To tak w najogólniejszym stopniu, tak jak pani przewodnicząca podkreśliła, chcielibyśmy chronić polskiego przedsiębiorcę, polskiego wynalazcę, przed znacznymi dodatkowymi kosztami związanymi między innymi z procedowaniem związanym z uczestnictwem, jako strona, w jednolitym sądzie patentowym.

Co do pytań pani przewodniczącej, to oczywiście znamy zagrożenia wpływające z tego faktu, dlatego też w pracach nad tym rozporządzeniem braliśmy pod uwagę również interes polskiego przedsiębiorcy, polskiego wynalazcy. Na chwilę obecną więcej nie mogę powiedzieć.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):**

Dobrze. Jeszcze pani przewodnicząca chciała zabrać głos.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

*Ad vocem*, panie ministrze. Kilkadziesiąt minut temu wysłuchiwalismy dość długiego wystąpienia pani minister Henclewskiej, która mówiła o wspieraniu polskiej przedsiębiorczości, o współpracy polskich naukowców przy projektach UE. Prawda jest taka, że w takich projektach wspólnych UE, przy niewątpliwie wysokim poziomie polskich naukowców, korzysta cała myśl techniczna, bo w tych programach patentowanie myśli odbywa się gdzie indziej i patent należy do kogoś innego.

Wiemy, że szpiegostwo gospodarcze nie jest wymysłem, to jest przedmiot kryminałów i to dosyć starych kryminałów. To jest rzeczywistość. Zastanawiam się, czy nie lepszym wyjściem przy wspieraniu polskiej myśli technicznej byłoby przejęcie przez państwo obowiązku występowania przed sądami europejskimi. To byłaby prawdziwa ochrona polskiej myśli technicznej. Nie jestem oczywiście zwolenniczką wspólnych sądów europejskich czy

pogłębiania jurysdykcji UE w różnych dziedzinach, ale odnoszę wrażenie, że to jest albo-albo. Albo my po cichu wyrażamy zgodę, a tak robimy, na powstanie tego monopolistycznego systemu, w którym polscy wynalazcy, jak po prostu teraz nie istnieją, tak już zupełnie znikną, albo będą po prostu na zasadzie śmieciowych wynagrodzeń pracowali na obcą myśl techniczną. Nie mamy żadnego systemu, a ten, który pan nam w tej chwili referuje, na pewno nie jest jakimś wsparciem, bo nie ma wątpliwości, że gdy taki sąd rzeczywiście zacznie w pełni działać, to w przypadku przejścia polskiej myśli technicznej, polski naukowiec nie będzie miał żadnych szans. Tam się orzeknie, że ten, który tak naprawdę rości sobie prawa do polskiego wynalazku, ma rację, jest silniejszy. Jak było dwieście polskich patentów, tak pozostanie dwieście patentów, a gdzie indziej będą to wzrastające dziesiątki tysięcy. Taka jest prawda, taki jest system wsparcia polskiej nauki.

#### **Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, proszę. Pan minister nie chce już zabierać głosu. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 wniosek dokument COM(2013) 554 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Przechodzimy do pkt III, czyli informacji o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej. Oddaję głos panu ministrowi Piotrowi Serafinowi. Bardzo proszę.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin:**

Dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałbym we wprowadzeniu odnieść się do trzech grup spraw. Po pierwsze, będę chciał mówić nieco na temat kontekstu, w którym RP realizowała swoje interesy w procesie decyzyjnym w UE. Po drugie, kilka słów na temat tego, co jest naszymi atutami, dzięki czemu możemy realizować cele, które sobie stawiamy. I po trzecie, odniosę się do najważniejszych projektów, które były przedmiotem prac UE w ostatnich sześciu miesiącach.

Po pierwsze, kontekst – jest to w dalszym ciągu kontekst kryzysu gospodarczego, który pozostaje największym wyzwaniem i najważniejszym zadaniem dla UE i państw członkowskich strefy euro. W pierwszym kwartale wciąż mieliśmy recesję, trwającą od ponad dwóch lat. Wzrost powrócił dopiero w drugim kwartale i to jest niewątpliwie dobra informacja. Wzrost jest jeszcze słaby. W drugim kwartale PKB strefy euro wzrosło o 0,3%, ale jest to pierwsza informacja o wzroście od wielu miesięcy. Kryzys gospodarczy nie jest tylko i wyłącznie problemem strefy euro. Jeśli spojrzymy na Wielką Brytanię, strefę funta, to tam również wzrostu gospodarczego nie było. Czwarty kwartał ubiegłego roku, spadek PKB Wielkiej Brytanii o 0,2%. Pewne tendencje wzrostowe pojawiły się z pewnym wyprzedzeniem, z wyprzedzeniem jednego kwartału, i Wielka Brytania wróciła na ścieżkę wzrostu.

Natomiast to, co było w kontekście gospodarczym dla UE pozytywne, to stabilność na rynkach finansowych, która pojawiła się po decyzji Europejskiego Banku Centralnego, po zapowiedzi prezesa Draghiego, że jest zdeterminowany zrobić wszystko, co jest niezbędne do utrzymania stabilności wspólnej waluty. Ta stabilność trwa od lata ubiegłego roku, czyli już ponad rok. Powiem tylko, że ci, którzy obstawiali upadek strefy euro, a są tacy, mieli nawet możliwość zainwestowania swoich pieniędzy w upadek strefy euro. Ten, kto rok temu zdecydował się postawić 10 tys. zł na upadek strefy euro, dzisiaj ma na koncie mniej niż 5 tys. zł. Takie odnotował straty.

Główną osią sporu w Europie pozostawały konkurencyjne wizje zmagania się z kryzysem. Z jednej strony mieliśmy program dalszych cięć, zarówno wydatków, jak i ograniczania długów publicznych. Ten program odzwierciedla takie inicjatywy, jak przyjęty w trakcie polskiej prezydencji sześciopak czy zaakceptowany, podpisany przez wszystkie, z wyjątkiem dwóch państw członkowskich, pakt fiskalny. Z drugiej strony w ostatnich sześciu miesiącach pojawiało się coraz więcej inicjatyw, które stawiały w pierwszym rzędzie na pobudzenie wzrostu gospodarczego, nawet, jeśli miałyby to oznaczać przejściowe utrzymanie wyższych deficytów i zwiększanie zadłużenia publicznego. Tę drugą stronę odzwierciedlają na pewno decyzje w sprawie budżetu europejskiego, decyzje w sprawie dodatkowych środków z Europejskiego Banku Inwestycyjnego na inwestycje, zarówno

infrastrukturalne, jak i na wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw, czy decyzje dotyczące ekspresowego uruchomienia środków na walkę z bezrobociem. Jak państwo wiedzą, także Polska będzie beneficjentem tego ostatniego programu, jednym z największych jego beneficjentów.

Na sytuację polityczną w UE miało, w tych miesiącach roku 2013, niewątpliwie wpływ ogłoszenie przez premiera Davida Camerona decyzji o przeprowadzeniu referendum w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Polityka Wielkiej Brytanii zarysowuje przed wszystkimi członkami Wspólnoty strategiczny wybór dalszego modelu integracji. Mamy z jednej strony wizję Europy ograniczonej do obszaru nieskrępowanej wymiany towarów, bo pewnie i swoboda przepływu osób może się w tej wizji nie mieścić, a z drugiej strony wizję reformowania Wspólnoty, która pozostawałaby oparta na solidarności i poszukiwaniu wspólnych europejskich rozwiązań dla problemów, które rodzą się na poziomie narodowym. Ten strategiczny wybór będzie obecny w debacie europejskiej przez najbliższe kilkanaście miesięcy, nie mam co do tego wątpliwości.

W tym kontekście mamy Polskę, która – nie mam co do tego wątpliwości – umocniła przez ostatnie miesiące swoją pozycję w UE. Jakie były czynniki, jakie są atuty, które sprawiają, że mogliśmy pozycję w UE umocnić? Po pierwsze, Polska pozostała jedynym krajem UE, który przechodził kryzys bez recesji. Od roku 2007, ostatniego roku przed wielkim kryzysem, który wybuchł najpierw w Stanach Zjednoczonych, później zawitał do Europy, polska gospodarka wzrosła o ponad 18%. W tym czasie, łącznie liczona gospodarka wszystkich członków UE odnotowała recesję, skurczyła się.

Warto może dodać, że drugim krajem z najwyższym wzrostem w Europie, była Słowacja, która jest członkiem strefy euro. Gospodarka słowacka wzrosła o 10%. To może świadczyć, że członkostwo w strefie euro nie skazuje na recesję. Może być również czynnikiem, który stymuluje wzrost.

Drugim atutem w prowadzeniu skutecznej polityki europejskiej pozostawała stabilność polityczna Polski. Od czasu, kiedy Donald Tusk został premierem, w państwach członkowskich UE zmieniło się już czterdziestu premierów. Obecnie Donald Tusk jest czwartym po Angeli Merkel, po Reinholdzie Merkel, premierze Szwecji, i po Ansipie, premierze Estonii, najdłużej urzędującym premierem. Jest to niewątpliwym atutem. Stabilność polityczna jest znakiem solidności i ułatwia prowadzenie polityki europejskiej. Dzięki stabilności politycznej mogliśmy korzystać z doświadczenia i wiedzy zgromadzonej przez polską administrację w trakcie prezydentury w UE.

Wydaje mi się poza tym, że ostatnie sześć miesięcy jest chyba jednym z najlepszych okresów, gdy idzie o zdolność Polski dla budowania koalicji dla zabiegania o swoje sprawy w procesach decyzyjnych w Brukseli. Będę o tym mówił w kontekście budżetu, będę o tym mówił w kontekście prezydentury Polski w ramach Grupy Wyszehradzkiej. To, co się zmieniło pozytywnie w ostatnich miesiącach, to Trójkąt Weimarski, który odżył. Po okresie zastoju, wraz ze zmianą politycznej warty w Paryżu Trójkąt Weimarski stał się jednym z istotnych fundamentów procesów decyzyjnych w UE, zwłaszcza w kontekście przebudowy unii gospodarczej i walutowej. Różnorodność Trójkąta Weimarskiego jest jego atutem. Mówiłem o dwóch wspierających się wizjach gospodarczych. Adwokatem jednej są Niemcy, adwokatem drugiej Francuzi. Naszym wkładem w pracę Trójkąta Weimarskiego jest prezentowanie perspektywy i interesów krajów, które, pozostając poza strefą euro, mają ambicję pozostawać w centrum procesów decyzyjnych w Europie.

Teraz cele, jakie mieliśmy do zrealizowania przez ostatnie sześć miesięcy. Niewątpliwie, zasadniczym celem europejskiej polityki Polski pozostawały negocjacje budżetu UE, który dałby impuls do rozwoju naszej gospodarki, do poprawy warunków życia Polaków w najbliższych siedmiu latach. Wielokrotnie mieliśmy okazję, także na forum Wysokiej Komisji, debatować w tej sprawie, dlatego powiem tylko krótko, że zadanie, które wydawało się *mission impossible*, a mianowicie zapewnienie w ciętym do kości budżecie europejskim więcej środków dla Polski i większą elastyczność w ich wydatkowaniu, zostało zrealizowane. Ono mogło być zrealizowane dlatego, że obok współpracy z instytucjami wspólnotowymi Polska pozostawała w bardzo bliskiej relacji zarówno z Komisją Europejską, jak i z PE. W trakcie tego procesu byliśmy krajem, który zorganizował i skutecznie utrzymał współpracę piętnastu państw członkowskich, grupy przyjaciół polityki spójno-



ści. W 2005 roku ta grupa rozpadła się na ostatniej prostej negocjacji. Wtedy ciężar jej utworzenia spoczywał zarówno na Hiszpanii, jak i na Polsce. Tym razem musieliśmy przejąć rolę lidera, mając ambicje, by to Polska była największym beneficjentem budżetu europejskiego do roku 2020. Bycie liderem oznacza także zobowiązanie się do zabiegania o rozwiązanie korzystne nie tylko dla Polski, ale dla wszystkich uczestników takiej współpracy. Myślę, że się z tego zadania wywiązaliśmy.

W trakcie prezydencji irlandzkiej głównym zadaniem było wypracowanie porozumienia politycznego z PE. W ostatnich dniach prezydencji irlandzkiej takie porozumienie zostało wypracowane i, wbrew lękom formułowanym także na forum Wysokiej Komisji, to porozumienie zwiększa atrakcyjność i korzyści budżetu europejskiego dla Polski w horyzoncie do roku 2020.

Obok grupy przyjaciół spójności trzeba, o czym wspominałem, powiedzieć słów kilka na temat Grupy Wyszehradzkiej. W trakcie polskiego przewodnictwa, trwającego przez ostatnie dwanaście miesięcy, do końca czerwca br., wyrosła ona na najbardziej prężne regionalne ugrupowanie w ramach UE. Grupa Wyszehradzka stanowiła nie tylko kręgosłup współpracy koalicji przyjaciół spójności, ale odegrała też kluczową rolę w sporach na temat przyszłości swobody poruszania się osób w UE. W kilku miejscach jesteśmy konfrontowani zarówno z pokusami Londynu, jak i z pokusami Hagi, żeby zakwestionować zasadę swobody przepływu osób. Katalizatorem tych tendencji jest oczywiście kryzys gospodarczy. Grupa Wyszehradzka była tym punktem odniesienia, wraz z Komisją Europejską, na forum Rady ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Skutecznie te pokusy powstrzymaliśmy.

Na ostatnich posiedzeniach Rady Europejskiej, mówię w dalszym ciągu o Grupie Wyszehradzkiej, w maju i czerwcu, nie było stanowisk Polski, Czech, Węgier i Słowacji. Było jedno wspólne stanowisko, prezentowane wspólnie przez czwórkę wyszehradzką. Stanowisko wspólne w sprawach dotyczących energii, w sprawach dotyczących unii bankowej. Przy czym chcę dodać, że stanowisko zostało odzwierciedlone w uzgodnieniach podejmowanych na forum UE.

Drugi cel, poza budżetem, to jest przebudowa unii gospodarczej i walutowej. To drugi wielki projekt europejski, który realizowany jest już od wielu miesięcy. Będziemy jeszcze nad nimi pracować przez wiele najbliższych miesięcy, albo i lat. Przebudowa unii gospodarczej i walutowej jest warunkiem utrzymania jedności i solidarności europejskiej. Potrzebujemy unii gospodarczej i walutowej, która byłaby odporna na kryzysy. W trakcie ostatnich sześciu miesięcy prace były skoncentrowane na unii bankowej. Wiemy, to jest doświadczenie kryzysu, że mamy w Europie banki, które prowadzą działalność w wielu krajach, mamy w Europie banki, które są zbyt duże, aby mogły być skutecznie nadzorowane przez władze jednego kraju.

Państwa członkowskie muszą odzyskać suwerenność nad sektorem bankowym, także nad tymi największymi bankami, które prowadzą operacje o charakterze transgranicznym. Można to zrobić tylko poprzez ustanowienie wspólnych instytucji na poziomie europejskim. W trakcie prezydencji irlandzkiej zostało sfinalizowane porozumienie w sprawie ustanowienia Europejskiego Nadzoru Bankowego. Porozumienie zawierające przepisy, o które zabiegała także Polska. Jakże to były przepisy? Prawo, nie obowiązek, udziału w nowych europejskich władzach nadzoru bankowego, także dla krajów spoza strefy euro. Prawo utrzymywania na poziomie narodowym wyższych wymagań bezpieczeństwa wobec banków. Jak też prawo dla tych krajów spoza strefy euro, które zdecydują się na podjęcie współpracy w ramach unii bankowej, prawo odmowy wdrożenia decyzji europejskiego nadzorcy, która w ocenie kraju spoza strefy euro byłaby nie do przyjęcia.

Myślę, że na przykładzie unii bankowej dobrze widać, w jaki sposób definiujemy cele polskiej polityki europejskiej w procesie przebudowy unii gospodarczej i walutowej. Jest to zabieganie o to, aby tworzone w odpowiedzi na kryzys instytucje i mechanizmy pozostawały otwarte dla krajów spoza strefy euro. Jest to walka o maksymalnie korzystne zasady udziału w tych mechanizmach krajów spoza strefy euro. Jest to równocześnie zapewnienie prawa do samodzielnego decydowania o tym, czy w tych mechanizmach

będziemy uczestniczyć, czy nie, decyzji samodzielnie podejmowanych, dokonywanych na podstawie analizy kosztów i korzyści.

Odrzucamy, to również widać na przykładzie prac nad unią bankową, pomysły blokowania działań, które mają służyć naprawie strefy euro. W naszym przekonaniu byłoby to działanie sprzeczne z polską racją stanu. Kryzys euro i integracji europejskiej jest zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa, nie tylko zresztą ekonomicznego. Odrzucamy również pomysły samoizolacji w UE. Polska ma interes w uczestniczeniu w naprawie unii gospodarczej i walutowej. Polska, co więcej, ma w tym procesie do odegrania ważną rolę jako jedyny kraj, który obronił się przed recesją, jako kraj, który przez ostatnich dwadzieścia pięć lat przeprowadził wiele reform, które podniosły konkurencyjność polskiej gospodarki, utrzymując przy tym dług publiczny w ryzach.

Trzeci obszar aktywności, do którego chciałbym się odnieść, to rozszerzenie i sąsiedztwo. Zabiegaliśmy w tych ostatnich miesiącach, jako Polska o to, żeby Europa, która w sposób oczywisty jest skoncentrowana, z uwagi na kryzys, na swoich wewnętrznych problemach, nie zapomniała o tym, że ma do odegrania istotną rolę także w swoim najbliższym sąsiedztwie.

Myślę, że to, na co pracowaliśmy, i to, co wzbudziło naszą największą satysfakcję, to było otwarcie negocjacji akcesyjnych z Serbią. Na przykładzie konfliktu serbsko-kosowskiego widzieliśmy po raz kolejny w działaniu cud europejskiej *soft power*, która ustabilizowała region tej części Europy, w której żyjemy, która motywowała do podejmowania reform gospodarczych, stabilizowała systemy polityczne. To perspektywa otwarcia negocjacji z Serbią i rozpoczęcia procesu stowarzyszenia z Kosowem była impulsem dla tych krajów, aby wypracować wspólne porozumienie. Europa stanęła na wysokości zadania. Rola Catherine Ashton w negocjowaniu porozumienia pomiędzy Serbią a Kosowem była kluczowa. Rada Europejska potwierdziła swoje zobowiązania, zarówno wobec Serbii w sprawie otwarcia negocjacji, jak i Kosowa w sprawie rozpoczęcia procesu stowarzyszeniowego. Mamy nadzieję, że jeżeli odprężenie pomiędzy Serbią a Kosowem będzie trwało na początku przyszłego roku, to te negocjacje zostaną rozpoczęte.

Polska kontynuowała również prace na rzecz powodzenia projektu Partnerstwa Wschodniego, projektu zainicjowanego przez ten rząd przy wsparciu wszystkich sił politycznych w Polsce. W ramach Partnerstwa Wschodniego zostały zakończone negocjacje umowy stowarzyszeniowej i pogłębionej strefy wolnego handlu z Gruzją i Mołdawią. Z Gruzją i Armenią zostały sfinalizowane negocjacje umów stowarzyszeniowych. Kluczowe znaczenie będzie miał szczyt Partnerstwa Wschodniego w listopadzie w Wilnie. Kluczowe znaczenie będzie miało to, czy na tym szczycie nastąpi podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Nie mamy wątpliwości co do tego, że ta umowa byłaby korzystna w wymiarze gospodarczym, zarówno dla Ukrainy, jak i dla krajów UE. Mamy również nadzieję, że ten proces będzie wspierał wysiłki Ukrainy w zaprowadzaniu rządów prawa i przeciwdziałaniu korupcji. Ukraina, tak jak do tej pory, będzie mogła liczyć na wsparcie Polski w tym procesie.

Mówiąc o najbliższym sąsiedztwie, warto odnotować również, że w trakcie prezydencji irlandzkiej zainaugurował swoje prace Europejski Fundusz na Rzecz Demokracji. To jest inicjatywa, która zrodziła się w trakcie polskiej prezydencji. Czas pokaże, ale wiele wskazuje na to, że może ona odegrać niezwykle konstruktywną rolę nie tylko w obszarze sąsiedztwa wschodniego, ale także w obszarze sąsiedztwa południowego.

Czwarty obszar – Europa w świecie. Myślę, że to, co było najważniejsze w pierwszej połowie roku 2013, to otwarcie negocjacji o strefie wolnego handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Perspektywa stworzenia transatlantyckiego obszaru gospodarczego. Nasze podejście do tego było z jednej strony ambitne, ale z drugiej realistyczne. Podejście, które jest skoncentrowane na tym, aby prace nad mandatem uwzględniały wrażliwość państw członkowskich, także i naszą wrażliwość, w takich kwestiach jak: ochrona wolności w internecie, zachowanie swobody w dziedzinie kultury, o co zabiegała Francja, a Polska ją w tym wspierała. Dlaczego warto już działać, definiować te obszary, co do których trudno będzie znaleźć porozumienie, dlatego że korzyści z porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi są zupełnie gdzie indziej. Są one skoncentrowane na zniesieniu barier pozataryfowych w odniesieniu do handlu artykułami przemysłowymi. To jest cel

tych negocjacji. Jeśli zostanie on zrealizowany, powstanie nie tylko największa strefa wolnego handlu na świecie, ale także strefa wolnego handlu, która będzie miała zdolność do narzucania norm i regulacji pozostałym partnerom handlowym.

Kończąc, chciałem jeszcze zwrócić uwagę na znaczenie zwiększanie obecności Polaków w instytucjach europejskich. Nie mam wątpliwości, że jest to nasz narodowy interes, by coraz więcej Polaków miało wpływ na pracę instytucji wspólnotowych, Komisji Europejskiej, sądów europejskich, PE. W trakcie ostatnich miesięcy to, na czym się koncentrowaliśmy, to były negocjacje nowego porozumienia pracowniczego. Porozumienia, które mogło nieść ze sobą ryzyko. W dobie cięć wydatków na administrację ich ofiarą mogły paść w pierwszym rządzie te osoby w administracji unijnej, które są przed awansami. Innymi słowy, konsekwencją cięć w administracji mogło być ograniczenie możliwości awansu. W pierwszym rządzie dotyczy to tych obywateli, którzy podjęli zatrudnienie w instytucjach europejskich po 1 maja 2004 r. To ryzyko nie tylko udało się zminimalizować, ale muszę powiedzieć, że porozumienie, które w sprawie statutu pracowniczego zostało wypracowane, zakłada nie spowolnienie, a przyspieszenie ścieżek awansu.

Jeśli mówimy o obecności Polaków w UE we wspólnych instytucjach, to o dwóch rzeczach chciałbym jeszcze powiedzieć. Skończyło się zabieganie w Polsce o stanowisko rzecznika generalnego przy europejskim sądzie. Trwała to wiele lat, ale w pierwszej połowie tego roku dyrektorem generalnym w Komisji Europejskiej, najważniejszej, z uwagi na kompetencje wspólnotowe, dyrekcji generalnej ds. rolnictwa, został Polak. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie ministrze, za tak wyczerpującą informację. Otwieram dyskusję. Pan poseł Szyszko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, powiedział pan, że ten, który postawił na kryzys euro 10 tys. euro, ma w tej chwili 5 tys. euro. Czy mógłby pan to przybliżyć i równocześnie powiedzieć, ile ten, który postawił 10 tys. na ratowanie euro, ma w tej chwili, albo, mówiąc delikatnie, jaki kapitał spekulacyjny w tym uczestniczył.

Druga rzecz, powiedział pan, że Polska przeszła kryzys suchą stopą i od 2007 r. PKB wzrosło o 18%. Czy mógłby pan dać przykłady państw europejskich, które nie są w UE, i porównać, to na przykład z Norwegią albo z Turcją. Ile tam wzrósł dochód narodowy w tym samym czasie? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Komentarze też dosłyszałam z boku. Myślę, że był to bardzo dobry zabieg socjotechniczny, panie ministrze. Doceniam pańskie doświadczenie w takich prezentacjach. To marketingowo dobre przedsięwzięcie, które powoduje, że każda próba polemiki to jest słowo przeciwko słowu. Myślę jednak, że powinniśmy podyskutować o konkretnych.

Po pierwsze, poczynając od spraw dotyczących strefy euro. Przyznam, że poczułam się dotknięta triumfalizmem zawartym w pańskim wystąpieniu w momencie, kiedy pan powiedział o elemencie gamblingu po stronie krytyków. Wiem, jakie są zarzuty, czego to dotyczy, jakie są szczegóły, więc nie chcę się w to wdawać. Owszem, być może przełiczyli się ci, którzy liczyli na upadek strefy euro, chociaż dyskutowałabym, czy analizy, które na to wskazywały, można jedynie przypisać niskim pobudkom, czy też były to zupełnie inne wnioski.

Triumfalizm uważam za szokujący, bo strefa euro utrzymana takim kosztem, również wysiłkiem państw, które do tej strefy nie należą, strefa, która zagrożenie, a być może rzekome zagrożenie, wykorzystana do poważnej integracji politycznej w jej strefie. Poważnej, dokonanej metodą naruszenia ducha i litery traktatów. Przypominam art. 136, tryb zmiany, dyskusja na forum PE o tym, również tryb podchodzenia do tej zmiany przez polski rząd, w tym Donalda Tuska, jeszcze za życia prezydenta Lecha Kaczyń-

skiego. Nie chcę mówić o stosownych artykułach konstytucji, które wskazywały, w jakim trybie wewnątrz Polski tego typu plany i decyzje powinny być przyjmowane.

Mamy triumfalizm mówiący o tym, że jednak strefa euro się utrzymała, to jest triumfalizm polskiego wysokiego urzędnika, który się cieszy ze wzrostu i umocnienia strefy hegemonicznej Niemiec. Pozostawiam to bez dyskusji. To nie jest żaden atak pod adresem Niemiec, bo nie o to chodzi. To jest stwierdzenie faktu i stwierdzenie tego, że polscy wysocy urzędnicy powinni być przynajmniej oględni w wyrażaniu tego typu uczuć. To jest jedna sprawa.

Druga rzecz – ponieważ zakończyła się prezydencja irlandzka, chciałabym pana ministra spytać o kwestię, która mnie, przyznam, nurtuje. Protokół irlandzki był zobowiązaniem państw członkowskich UE w sytuacji znanego nacisku na Irlandię. Nacisku, któremu się dzielnie i długo sprzeciwiał świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński, działając w naszym interesie. Nie Irlandii, bo zawsze mogłoby się zdarzyć, że w sprawach niezwykle istotnych dla nas mógłby być skutecznie wywierany podobny nacisk, gdyby tamten nacisk na Irlandię się udał. Irlandia wywalczyła swój protokół, w którym są poważne odniesienia dotyczące kompetencji narodowych konstytucji wszystkich państw członkowskich, zwłaszcza w stanowieniu podatków, zwłaszcza w kwestiach budżetowych. Pech chce, że w międzyczasie, a nie było jeszcze ratyfikacji tego protokołu, wszystkie inne ratyfikacje dzielnie przeprowadzono, z traktatem lizbońskim, traktatem akcesyjnym Chorwacji, a jakoś ten protokół jest zawieszony. Jego status nie jest jasny.

W międzyczasie Irlandia popadła w znaczny kryzys. Teraz już udało się jej, wydaje się, zażegnać ten kryzys, ale mieliśmy do czynienia z takimi wydarzeniami, o których donoszono, jak konsultacja irlandzkiego budżetu w Bundestagu. Myślę, że państwo sobie przypominają tego typu informację. Chcę spytać pana ministra, jak w kontekście tego protokołu irlandzkiego, licznych nacisków na Irlandię, sytuacji gospodarczej i budżetowej Irlandii, finansowej Irlandii, wyjścia z tego, można określić ten postęp prac w dziedzinie integracji w unii gospodarczej i walutowej pod rządami prezydencji irlandzkiej.

Kolejna kwestia, sukces Grupy Wyszehradzkiej, wspólne stanowisko Grupy Wyszehradzkiej w sprawie unii bankowej. Myślę, że wnioski na ten temat historia również przyniesie. Sukces wspólnego stanowiska jest na ogół największy, kiedy tak naprawdę to nie jest stanowisko tych państw. Świadczy o tym również to, że to my byliśmy państwem, które doprowadziło do spotkania Grupy Wyszehradzkiej z Trójkątem Weimarskim i pożeniło te dwa wydarzenia, te dwie formuły. Konia z rzędem temu, który udowodni, że Grupa Wyszehradzka była silniejsza w tej konfiguracji.

Ta wizja sukcesów jest jakby troszeczkę inna. Nie chcę mnożyć listy rozlicznych wątpliwości. To nie jest ani moja rola, ani moja przyjemność, udowadniania czegoś zupełnie innego. Wcale bym tego nie chciała. Po prostu, wizja i koncepcja funkcjonowania Polski, nasza koncepcja funkcjonowania Polski w ramach UE jest zupełnie inna. Od razu podkreślam, że ona nie jest wizją, państwo przewodniczący, wyjścia z UE. Jeszcze grubo wcześniej, zanim część z państwa w ogóle usłyszała o istnieniu integracji europejskiej, wielu spośród nas zajmowało się tą dziedziną.

Panie ministrze, ten pański entuzjazm jest niepokojący. Jest rzeczywiście niepokojący, tym bardziej że znam pańskie opinie, znam pańskie stanowiska z zupełnie innych czasów, znam pańską umiejętność negocjowania. Wobec tego ten ton, tak zarysowany co do stabilności rządu w Polsce i tego, czy to jest potrzebne i użyteczne – pytanie, czy dla nas, czy dla innych – myślę, że moglibyśmy podyskutować. Charakterystyką tej stabilności mogłoby być wczorajsze głosowanie w Sejmie, kiedy to odrzucono postulat opozycji, żeby Prezes Rady Ministrów przedstawił informację, przy oczywistych argumentach, dlaczego akurat o to prosimy, przy oczywistej sprzeczności między nowelizacją budżetu i nowelizacją ustaw, która pozwala rozluźnić dyscyplinę budżetową, przy jednoczesnych naciskach na ratyfikację i przyjęcie paktu fiskalnego, które zostało dokonane z naruszeniem, naszym zdaniem, postanowień konstytucji.

Ta stabilność polega na tym, że większość rządząca w tej chwili odmawia opozycji informacji na temat funkcjonowania. To jest ta stabilność. Potrafiłabym, zwłaszcza z tej części świata na wschód, na południowym-wschodzie, pokazać jeszcze więcej równie stabilnych rządów.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan przewodniczący Gałażewski.

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Dziękuję bardzo. Doceniam deklarację pani przewodniczącej, że w żadnym wypadku Prawo i Sprawiedliwość nie myśli o wychodzeniu z UE, niemniej zauważam też, że w tym ugrupowaniu są prominentni parlamentarzyści, którzy marzą o tym, żebyśmy wyszli z UE.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Ich się nie wyrzuca z partii.

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Nie, wręcz przeciwnie. Godson wyszedł z partii tylko dlatego, że mu się Biblia nie zgadzała z programem Platformy. To był główny powód. Ale to są boczne tematy. Ja jednak chciałem zadać panu ministrowi dwa pytania.

Jednym z priorytetów Polski, jak słyszeliśmy, w czasie prezydencji irlandzkiej, było doprowadzenie do akceptacji przez PE wieloletnich ram finansowych. Czy mógłby pan minister powiedzieć – jaka była rzeczywiście rola Polski w tym, że do tego kompromisu doszło?

Druga sprawa dotyczy stwierdzenia w sprawozdaniu, że w trakcie prezydencji irlandzkiej nie pojawiła się w UE nowa całościowa polityczna wizja docelowego kształtu integracji, czy też nowa narracja, która mogłaby stanowić fundament dla odnowienia projektu europejskiego. Rzeczywiście tak było, jednocześnie pani komisarz Reding mówiła wyraźnie o tym, że ideą są stany zjednoczone Europy, czyli jakieś elementy tej dyskusji były. Moje pytanie dotyczy czegoś innego – czy w związku z osłabieniem tej dyskusji nie będziemy mieć w przyszłości, powiedziałbym, zmian traktatowych, a zmiany będą realizowane raczej poprzez bieżącą legislację, tak jak na przykład poprzez sześciopak, unię walutową itd. Jestem zwolennikiem pewnej poszerzonej integracji, ale czy ma pan minister jakąś wizję, jak to się rozwinie w przyszłości? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie ministrze, też doceniam pana zdolności do narracji. Trochę zaskakujące jest, że pan minister w tym przypadku, kiedy rozpatrujemy sprawozdania z funkcjonowania Polski w UE – zwykle była to dyskusja merytoryczna o szczegółach, a pan minister poszedł w kierunku narracji natury politycznej. Może też odniósłbym się w ten generalny sposób. Odnoszę wrażenie – tu prosiłbym o pana komentarz czy po prostu o wysłuchanie – że pan w dzisiejszym opisie funkcjonowania Polski w UE dorobił pewną spójną wizję do czegoś, co wcale spójną strategią Polski nie było. To jest mój główny zarzut do obozu władzy, jeśli chodzi o politykę europejską. Mianowicie, że te ostatnie sześć miesięcy było kontynuacją pewnego szamotania się w polityce europejskiej. Dlatego że nieprawdą jest, że państwo przez pierwsze sześć miesięcy tego roku w sposób spójny prezentowali wizję, jakoby UE miała bronić instytucji wspólnotowych, bronić otwartości strefy euro. Odwrotnie – przez kilka miesięcy mieliśmy bardzo silną narrację, że Polska powinna wejść do strefy euro jak najszybciej, a zatem nie, że mamy pozostać długo poza strefą euro, że bronimy jej otwartości i możliwości opcjonalnego uczestniczenia w pracach jej instytucji państw spoza strefy euro. Odwrotnie, koncepcja była taka, że trzeba Polskę jak najszybciej do strefy euro wprowadzić. Taka była wizja rządu i w tym kierunku szła cała polityczna machina w Polsce. Potem nagle coś się zmieniło, nie wiem, albo była jakaś niespójność, i dzisiaj pan minister dorabia jakąś narrację do rzeczy, których rząd nie prowadził przez całe sześć miesięcy.

To samo dotyczy paktu fiskalnego, o czym mówiła pani minister Fotyga. Najpierw mieliśmy bardzo silne przyciskanie kolanem paktu fiskalnego, w polskim parlamencie wbrew konstytucji, naszym zdaniem – to Trybunał Konstytucyjny będzie rozstrzygał – natomiast... Proszę? Sprawa ratyfikacji jest w Trybunale aktualna. Uchylił on część dotyczącą samej zgodności paktu fiskalnego z konstytucją, bo to jeszcze nie było ratyfikowane, właśnie do tego zmierzam, natomiast sam tryb ratyfikacji w Trybunale jest.

Trybunał rozpatruje tryb ratyfikacji paktu fiskalnego. Tej sprawy nie zawiesił. Zwiesił drugą część naszego wniosku, ale ten wniosek jest powtórzony. Tak czy owak Trybunał zajmuje się także kwestią zgodności samego paktu z konstytucją.

Mieliśmy to dociskanie paktu, w naszym przekonaniu. Jak powiedziałem, Trybunał rozstrzygnie, czy zgodnie z konstytucją. Po czym przez pięć miesięcy prezydent Komorowski paktu nie ratyfikował, co by oznaczało całkowitą sprzeczność w koncepcji obozu władzy dotyczącej tego, czy ten pakt fiskalny był Polsce do czegokolwiek potrzebny, czy nie. Jeśli był on tak niezbędny do tego, żeby móc uczestniczyć w decyzjach europejskich, to dla czego przez pięć miesięcy prezydent Komorowski odbierał państwu tę możliwość, nie ratyfikując paktu fiskalnego? Nie wiem, czy to było potrzebne, czy nie było. Czy to była jakakolwiek strategia polskiej polityki, czy to był wynik, czego tak naprawdę nie wiem.

W wielu innych miejscach mogę pokazywać, gdzie wypadkowa sytuacji określała państwa stanowisko, a nie jakakolwiek spójna strategia, bo ja jej nie widzę. Pan dzisiaj mówi trochę wstecznie, próbując ułożyć to w jakiś zgrabny pakiecik, a tak naprawdę, jeśli patrzymy na szczegółową politykę, to tam nie było żadnej strategii dla Polski. To było reagowanie na stanowiska. Tym bardziej podkreślam jedną rzecz, bo o to też chciałbym pana spytać, czy powiedzieć o tym. Już dwa lata jesteśmy tu w Komisji do Spraw Unii Europejskiej w tym kształcie i tym składzie, i z tym rządem, i rzadko kiedy w jakimkolwiek dokumencie, który rozpatrujemy, stanowisko rządu opierałoby się na istotnej próbie modyfikacji stanowiska dokumentu, który przychodzi z Brukseli. Każde stanowisko rządu zaczyna się od zdania, że Rzeczpospolita Polska zgadza się z ogólnym kierunkiem zaproponowanym w dokumencie. Rząd nie kształtuje polityki europejskiej, tylko zgadza się z ogólnymi kierunkami, a potem ewentualnie w jakichś szczegółach próbuje powiedzieć, że wypadałoby inaczej, ale nigdy nie wiemy, czy te negocjacje zakończyły się jakimkolwiek sukcesem.

To właśnie powinno być sprawozdane w tym dokumencie. W których dokumentach europejskich istotnie zmodyfikowaliśmy treść. Jeśli my się po prostu zgadzamy z ogólnym kierunkiem – to jest zawsze pierwsze zdanie każdego stanowiska rządu, które tu jest prezentowane – to trudno mówić o jakiejś spójnej strategii, która modyfikowałaby kierunek rozwoju integracji europejskiej. To jest zawsze podążanie za tym nurtem, odnajdowanie się w tym nurcie i szamotanie się w związku ze zmianami samego nurtu. Stosunek do strefy euro pokazuje, jak bardzo szamotał się rząd przez ostatnie sześć miesięcy w kwestii relacji Polska a strefa euro. W efekcie, o czym mówiła pani minister Fotyga, zgodziliśmy się na pozatraktatowe wzmocnienie instytucji samodzielnie powoływanych przez strefę euro. To naprawdę wbrew temu, o czym pan mówił, i wbrew tej teorii, że chodzi nam o otwartość strefy euro. Odwrotnie. Zgodziliśmy się na to, żeby strefa euro się domykała.

Trójkąt Weimarski. Panie ministrze, muszę powiedzieć, że chciałbym, żeby pan przytoczył chociaż jeden przykład, w którym Trójkąt Weimarski wypowiedział się na temat budżetu europejskiego i uczestniczył, jako Trójkąt Weimarski, w negocjacjach budżetowych UE. Chociaż jedno wystąpienie, które dotyczyłoby przyszłości strefy euro, które byłoby głosem z Trójkąta Weimarskiego, które miałyby istotne znaczenie, które dotyczyłyby kryzysu europejskiego czy jakiegokolwiek innego tematu, który był istotny. Czy pakietu energetyczno-klimatycznego. Cokolwiek, gdzie Trójkąt Weimarski się wypowiedział. Pan mówi, że on nagle znowu zakwitł i wpływa na politykę europejską. Gdzie? Jaki ma pan przykład na to, że Trójkąt Weimarski zabrał głos? Inaczej mówiąc – w jakim okresie w sprawach istotnych Warszawa była przez Paryż i Berlin konsultowana? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Sellin.

**Poseł Jarosław Sellin (PiS):**

Dziękuję bardzo. Wbrew temu, co mówił pan przewodniczący Gałazewski, że w tym półroczu, styczeń-czerwiec 2013 r., nie było żadnej istotnej wypowiedzi czy dokumentu, czy pomysłu, który miałby na nowo skonstruować projekt europejski instytucjonalnie czy ustrojowo, to taki dokument powstał, i to tuż przed tym półroczem. To jest dokument

z grudnia 2012 r., podpisany przez najważniejszych polityków europejskich, eurokratów: Barroso i Van Rompuy. Dokument, o którym na posiedzeniu tej Komisji już rozmawialiśmy, który przedstawia wizję przyszłości Europy. Wizję, która w sposób jasny, szczerzy, jest wizją Europy federalnej, Europy pomyślanej jako superpaństwo. Tam nawet są konkretne pomysły, jak do tego doprowadzić krótkoterminowo, średnioterminowo i długoterminowo.

Minęło pierwsze półrocze od wydania tego dokumentu i mało wiemy na temat tego, jak wygląda dyskusja wokół tego dokumentu. Mało wiemy na temat tego, jak wygląda stosunek Polski do niego. To jest moje pierwsze pytanie, bo, moim zdaniem, to było jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych w UE w tym półroczu, że taki dokument się pojawił, że się pojawił na stole i zaczęto na jego temat dyskutować.

Drugie wydarzenie polityczne, o którym pan minister wspomniał, ważne w tym półroczu, to było rozpoczęcie negocjacji o strefie wolnego handlu UE-Stany Zjednoczone. To rzeczywiście ma wymiar nie tylko gospodarczy, ale również polityczny, a nawet cywilizacyjny, żeby utrzymać pewną dominację polityczną i gospodarczą w świecie, w konfrontacji z krajami szybko wschodzącymi i tej polaryzacji potęgi światowej w innych miejscach naszego globu. Tutaj też można sobie postawić takie pytanie – czy te negocjacje zmierzają naprawdę do strefy wolnego handlu, czy zmierzają do jakiejś fikcji wolnego handlu? Słysząc też takie opinie, głosy, tendencje, zwłaszcza jeden kraj europejski w tym króluje, czy w tym dominuje, że ten dokument ma mieć więcej wyłączeń niż rzeczywistej zgody na wspólny handel różnego rodzaju towarami. Ma mieć więcej wyłączeń. Kolejne pytanie – jakie jest stanowisko Polski w tej sprawie, choćby wstępne? Czy to ma być bardzo odważny dokument o strefie wolnego handlu między oboma stronami Atlantyku, czy to ma być dokument, w którym będą niemal same wyłączenia?

Trzecie pytanie. Z ciekawości politycznej zapytam, bo takie sformułowanie padło ze strony pana ministra – odrzucamy tendencję do samoizolacji Polski w UE. Chciałbym się dowiedzieć, gdzie pan minister takie tendencje dostrzega? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan przewodniczący Gałażewski.

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Ja tylko krótką uwagę chciałem zgłosić do wypowiedzi pana posła Sellina. Na początku czytałem fragment informacji rządu. To nie były moje słowa.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pani poseł Wróbel.

**Poseł Marzena Wróbel (SP):**

Panie ministrze, podziwiam pańskie umiejętności narracyjne, bo stworzył pan wspólną całość z rozerwanych fragmentów przypadkowej polityki prowadzonej przez rząd UE. Zgadzam się z tezą, że rząd polski nie ma żadnej perspektywicznej wizji funkcjonowania w UE. Po prostu dryfuje i zawsze płynie z prądem, choć nie zawsze jest zgodne z interesami Polski.

Panie ministrze, chciałabym zrozumieć jedną z pańskich tez i prosiłabym, żeby pan ją wytłumaczył w kontekście faktów historycznych. Stwierdził pan, że główna oś sporów w Europie polegała na odpowiedzi na pytanie, jak sobie radzić z kryzysem. W kontekście tak postawionego pytania chciałabym wiedzieć – w jakim miejscu jest Polska? Jedną z odpowiedzi na to pytanie były cięcia budżetowe, które pan zdefiniował, jako przyjęcie sześciopaku i paktu fiskalnego. W sensie i prawnym, i deklaracyjnym Polska z tej sferze działań antykryzysowych jest. Polska się w nią wpisała. Natomiast druga opcja, to było pobudzanie wzrostu gospodarczego nawet za cenę wyższych deficytów. Okazuje się, panie ministrze, chociażby w kontekście tego, co się dzisiaj dzieje w polskim Sejmie, że Polska w tym nurcie także się znajduje i to, powiedziałabym, nie tylko w sferze deklaracyjnej, ale również w sferze konkretnych działań politycznych i gospodarczych. Właśnie dzisiaj prezentowany jest projekt znaczącego zwiększenia deficytu budżetowego, a wcześniej zniesione zostały progi ostrożnościowe, o które tak zabiegali eurokraci, zarówno w sześciopaku, jak i w pakcie fiskalnym.

Chciałbym, panie ministrze, zrozumieć, w którą z tych dwóch strategii walki z kryzysem wpisuje się Polska. Może jestem naiwna, ale sądzę, że rząd co innego mówi, a co innego robi, a tak naprawdę nie ma żadnej wizji rozwoju naszego kraju, żadnej wizji gospodarczego rozwoju naszego kraju.

Kolejne pytanie – chciałabym się dowiedzieć, także w kontekście pańskiego triumfalnego stwierdzenia, że strefa euro została uratowana – pan Draghi zdecydował, że będzie stabilizował strefę euro – chciałabym zapytać o koszty. Jakie są koszty ratowania strefy euro?

Trzecie pytanie – transatlantycki obszar gospodarczy. Rozumiem, że w tej chwili jest to projekt negocjowany, natomiast chciałabym wiedzieć, jakie są w tej chwili strategiczne cele Polski. Czy Polska w ogóle interesuje się, w sensie podmiotowym, kształtem tego porozumienia? Czy też dalej płynie z prądem i to, co ustalą najsilniejsze państwa UE, w sposób bezkrytyczny zostanie przyjęte przez nasz kraj. Czy są jakieś cele strategiczne? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos, zanim oddam głos panu ministrowi? Nie słyszę. Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję za wszystkie wyrazy uznania. Chciałem powiedzieć, że ja również bardzo i panie posłanki, i panów posłów szanuję i doceniam talenty retoryczne, tak że pragnę odwzajemnić tę sympatię, która została wobec mnie zaadresowana.

**Posel Marzena Wróbel (SP):**

Ale to było uznanie dla zdolności literackich, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Z wzajemnością, tak jak powiedziałem. Pozwolą państwo, że odniosę się do poszczególnych pytań. Po pierwsze, mówiłem o 10 tys. zł i 5 tys. zł. Odnosiłem się oczywiście do jedyne go dostępnego na polskim rynku funduszu, który zachęcał Polaków do tego, by inwestować swoje środki. Mówię o funduszu Eurogeddon. Ci, którzy rok temu złożyli kwotę 10 tys. zł, licząc na to, że strefa euro upadnie, stracili dokładnie 5351 zł w ciągu roku. Myślę, że warto dzielić się takimi informacjami. To nie jest wyraz jakiegokolwiek triumfalizmu. Jest to po prostu odniesienie się do obiektywnych danych, które można znaleźć na rynku.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

To jest złe postawienie istoty sprawy.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Pytał mnie pan poseł Szyszko o to, jaki był w tym czasie wzrost w Turcji i w Norwegii. W Norwegii wzrost wyniósł 3,1% od roku 2007. W Turcji był wyższy, ale niższy niż w Polsce, i wynosił 16,1%. Myślę, że wyższy wzrost niż w Polsce był w Chinach, ale nie wiem, jakie miałyby z tego płynąć wnioski dla polityki europejskiej Polski. Jesteśmy częścią Europy i pozostaniemy częścią Europy. Tutaj powinniśmy szukać swojego szczęścia, także w wymiarze gospodarczym.

Co do pytań pani przewodniczącej Fotygi, to nie wstydzę się tego, że cieszę się, że uniknęliśmy katastrofy. Nie mam wątpliwości, że upadek strefy euro stanowiłby nie tylko zagrożenie dla dalszego istnienia UE, ale wiązałby się także z ogromnymi cierpieniami nie tylko tych, którzy dzisiaj są w strefie euro, ale i dla nas. Upadek strefy euro oznaczałby gigantyczny wzrost bezrobocia, gigantyczny wzrost ubóstwa. Upadek strefy euro nie wiązałby się z niczym pozytywnym dla Polaków. Widzimy to także dzisiaj, o czym mówiła pani posłanka Wróbel, kiedy trwa debata nad nowelizacją budżetu na rok 2013, jak bardzo sytuacja gospodarcza w Europie, jak bardzo powodzenie Polaków jest uzależnione od sytuacji gospodarczej w strefie euro. Z czegoż miałbym się cieszyć? Co dobrego byłoby w upadku strefy euro dla Polaków?

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Proszę nie manipulować. Nie dość, że pan przekreślił istotę mojej wypowiedzi, to pan jeszcze teraz polemizuje. Proszę tego nie robić, bo to jest naprawdę zbyt brzydka zabawa.



**Posel Marzena Wróbel (SP):**

Ja również o to proszę, bo w kontekście tego, co pan powiedział, można odnieść wrażenie...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł, udzielię pani głosu, jak pan minister skończy swoją wypowiedź. Wtedy będzie mogła pani sprostować.

**Posel Marzena Wróbel (SP):**

Pan minister manipuluje moją wypowiedzią i proszę, żeby pani przewodnicząca...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Udzielę pani za chwilę głosu, natomiast chcę, żeby był porządek dyskusji. Panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Dziękuję. Nie chciałbym oczywiście być posądzany o manipulację, ani manipulować. Po prostu mówię jedną rzecz: upadek strefy euro nie wiązałby się z niczym dobrym dla polskiego społeczeństwa.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

My w ogóle nie dyskutujemy o upadku strefy euro. Proszę zostawić ten temat. Pan ze sobą w tej chwili polemizuje.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

W związku z tym, jeśli nastąpiła stabilizacja w strefie euro, to jest to dobra informacja dla Polaków.

Sukcesy Grupy Wyszehradzkiej. Myślę, że warto pamiętać, że do czasu wejścia w życie systemu głosowania, który jest zapisany w Traktacie z Lizbony, czwórka wyszehradzka ma łącznie tyle głosów w procesie decyzyjnym w UE co Francja i Niemcy. To jest niewątpliwie atut, który musimy wykorzystywać w procesach decyzyjnych, zwłaszcza tych, które rozgrywają się na posiedzeniach Rady. Może nie na posiedzeniach Rady Europejskiej, bo tutaj są zupełnie inne czynniki, które decydują o skuteczności, ale na forum Rady fakt, że mamy dokładnie tyle samo głosów do listopada 2014 roku, a następnie szansa na to, by korzystać z tego przez dalsze trzy lata, jest szansą, z której musimy korzystać. Cieszymy się z Nicei, tak szybko odejdzie.

Natomiast przyznaję, że nie bardzo zrozumiałem związek, jaki jest pomiędzy kwestią protokołu irlandzkiego a tym, że w Bundestagu była debata na temat budżetu Irlandii. Nie znam szczegółów, ale rozumiem, że ta debata wiąże się z faktem, że Irlandia jest jednym z tych krajów, który wpadł w największe tarapaty w rezultacie tego, że miał przerośnięty sektor bankowy. Stało się to z dnia na dzień dlatego, że nie było skutecznego nadzoru nad bankami irlandzkimi, nastąpił ich upadek, a to wiązało się z katastrofalnymi konsekwencjami dla irlandzkiego budżetu. Irlandczycy musieli się zwrócić o wsparcie do instytucji europejskich, do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, i to wsparcie nie ma charakteru bezwarunkowego. Jest obwarowane licznymi warunkami, także i tymi związanymi z dyscypliną budżetową.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Słyszę, że pan jednak zrozumiał, o czym mówiłam.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Najlepszą receptą jest w rezultacie, myślę, że to jest główna lekcja z tego kryzysu, którą widzimy w kontekście dyskusji o unii bankowej, ale utrzymywać, mieć solidne instytucje nadzoru bankowego. W wypadku Irlandii było również pewnym problemem to, że banki irlandzkie prowadziły działalność na wielu rynkach, nie tylko na rynku irlandzkim.

Kolejne pytania dotyczyły paktu fiskalnego. One się powtarzały. Nie chcę wchodzić w rolę Trybunału Konstytucyjnego. Jest wniosek grona posłów i będzie on rozpatrywany. Natomiast raz jeszcze chcę podkreślić, że stabilność rządu jest wartością, która buduje pozycje kraju w procesach decyzyjnych. Podałem przykłady rządu niemieckiego, estońskiego, szwedzkiego. To są solidne marki, między innymi dzięki stabilności politycznej mają one znaczący wpływ, nawet Estonia, która nie jest największym krajem UE.

Pytał mnie pan przewodniczący Gałażewski, jaka była rola Polski w kompromisie z PE. Oczywiście, Polska lojalnie respektowała uzgodnienia, które zostały wypracowane na forum Rady Europejskiej w lutym 2013 roku. Ale Polska zabiegała również o to w Radzie, aby te państwa członkowskie, które głęboko nie zgadzały się z postulatami formułowanymi przez PE były zauważone. Chodziło o państwa członkowskie, przykładowo, przeciwnie zwiększeniu budżetu europejskiego na rok 2013 – przypomnę, że w trakcie prezydentury irlandzkiej podjęto decyzję o zwiększeniu tego budżetu o 7 mld euro. Zabiegaliśmy o to, aby poparcie w ramach Rady dla tej propozycji ze strony Komisji Europejskiej, której celem było osiągnięcie porozumienia z PE, było jak najszersze. Podobnie zabiegaliśmy o zwiększenie zakresu wsparcia dla młodych bezrobotnych. To był również jeden z postulatów PE, który nie był przyjmowany bez zastrzeżeń, czy bez kontrowersji, na forum Rady.

Innymi słowy, naszym zadaniem było budowanie większości dla tych propozycji, które były przyjmowane przez Radę, większości tych propozycji przyjmowanych przez Radę, a wychodzących naprzeciw postulatom PE. Nie będę ukrywał, że kluczową rolę odgrywali sami Irlandczycy, bo to oni prowadzili bezpośrednio, także i w naszym imieniu, w imieniu wszystkich państw członkowskich, negocjacje z PE.

Pan przewodniczący odniósł się również do braku nowej wizji projektu europejskiego, do tego, że taka wizja nie pojawiła się w ostatnich miesiącach. Powiem szczerze, że ja nie mam poczucia deficytu wizji. Mnie się wydaje, że to, na czym powinniśmy się skupiać w najbliższych miesiącach, to w dalszym ciągu są projekty służące naprawie unii gospodarczej i walutowej. W kwestii wizji jest to dla mnie wystarczające wyzwanie i wystarczające zadanie. Niewątpliwie powróci dyskusja na temat zmian traktatu. Być może w takiej formule, o jakiej mówił pan przewodniczący. Okaże się, że do podjęcia tej czy innej inicjatywy nie ma wystarczającej podstawy prawnej w obowiązujących traktatach. Natomiast nie sądzę, aby pojawiła się w najbliższych latach koncepcja całościowej rewizji traktatów. Pierwszy taki moment, kiedy koncepcja całościowej rewizji traktatów może się pojawić, to jest pięć lat od wejścia w życie paktu fiskalnego. Jak pamiętamy, częścią paktu fiskalnego są przepisy o tym, aby dążyć do przeniesienia porządku prawnego z paktu fiskalnego do traktatów założycielskich.

Pan poseł Szczerski wyraził opinię, że nie ma całościowej wizji polskiej polityki europejskiej. Że na przykład postulat otwartości instrumentów i mechanizmów, które w kontekście reformy unii gospodarczej i walutowej są przyjmowane, to postulat wykreowany przeze mnie *ad hoc* na potrzeby dzisiejszej dyskusji.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Litości, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Ale przecież to właśnie zostało powiedziane przez pana posła Szczerskiego.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Nie, litości. Każdą wypowiedzią pan manipuluje.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Chciałbym zwrócić uwagę, że niczym innym, jak realizacją tej strategii, jest ratyfikacja paktu fiskalnego przez Polskę. To jest właśnie odrzucenie wizji samoizolacji. Niczym innym, jak realizacją tej strategii, były również negocjacje, które przecież nie toczyły się tylko w roku 2013, ale znacznie wcześniej, na temat powołania jednolitego nadzoru bankowego. W tym miejscu pan poseł Szczerski zadaje pytanie, jak my modyfikujemy treść propozycji, które pojawiają się na stole negocjacyjnym. Przykład europejskiego nadzoru bankowego, o czym mówiłem także w swoim wstępnym słowie, jest bardzo dobry. Pierwotna propozycja Komisji Europejskiej nie była oparta na zasadzie równych praw w procesie decyzyjnym. Kraje, które były poza strefą euro, miały znacząco ograniczony wpływ na podejmowanie decyzji w ramach powstającej instytucji europejskiego nadzoru bankowego. Zatem to, że w wyniku negocjacji udało się w taki sposób skonstruować procesy decyzyjne w europejskim nadzorze bankowym, że kraje spoza strefy euro, które zdecydowały się na podjęcie bliższej współpracy, będą miały faktycznie takie same prawa,

a nawet powiedziałbym, więcej praw niż kraje strefy euro. Mówiąc więcej praw, odnoszę się do możliwości zakończenia współpracy z europejskim nadzorem bankowym i niewdrożenia decyzji podjętej przez europejski nadzór bankowy, o ile kraj spoza strefy euro uzna, że tego właśnie wymaga jego interes. Mówię o tym, że jest to więcej i powtarzam debatę w PE. Przepisy o możliwości wyjścia ze współpracy z europejskim nadzorem bankowym były kontestowane, jako uprzywilejowujące w sposób nieuprawniony kraje spoza strefy euro. Myślę, że jest to całkiem niezły przykład na to, w jaki sposób udaje się nam zmienić treść propozycji, które pojawiają się na stole negocjacyjnym.

Trójkąt Weimarski – zarówno w sprawach budżetowych, jak i w sprawach przyszłości unii gospodarczej i walutowej odbywają się regularne konsultacje na różnych poziomach. Nie jest naszym celem, aby przed posiedzeniami Rady Europejskiej pojawiały się w przestrzeni publicznej wspólne dokumenty, które odczytywane mogłyby być, słusznie zresztą, jako próba narzucenia woli trzech państw wszystkim pozostałym uczestnikom procesu decyzyjnego. Istotą współpracy w Trójkącie Weimarskim jest konfrontowanie rozbieżnych wizji i poszukiwanie rozwiązań, które mogłyby być przyjęte przez wszystkie dwadzieścia osiem państw członkowskich. Dlatego mówiłem o tym w kontekście unii gospodarczej i walutowej, że jest niebywałą wartością różnorodność Trójkąta Weimarskiego. Jesteśmy w unii dwudziestu ośmiu zróżnicowani. Naszym głównym zadaniem jest znajdowanie porozumienia, które byłoby do przyjęcia dla wszystkich.

Pani poseł Wróbel pytała – gdzie jest Polska w tym napięciu pomiędzy cięciami a stymulowaniem wzrostu gospodarczego. Myślę, odnoszę się trochę do tego, o czym wspominałem przed chwilą w kontekście Trójkąta Weimarskiego, że jesteśmy pomiędzy tymi wizjami, staramy się wskazywać, że oczywiście jest czas, kiedy oszczędności budżetowe, trzymanie długu publicznego w ryzach jest niezbędne, świadczy o tym chyba polityka premiera Rostowskiego. Polska jest krajem, który w największym stopniu ograniczył deficyt strukturalny w latach kryzysowych pomiędzy rokiem 2010 a 2012. Równocześnie Polska jest krajem, który wskazuje, że cięcia to nie jest wystarczająca recepta. Cięciom muszą towarzyszyć działania, które stymulują wzrost. To widzimy bardzo dobrze w pozycji Polski wobec budżetu europejskiego. To widzimy także bardzo dobrze na przykładzie stanowiska, jakie premier Rostowski zajmował przez wiele miesięcy, oczekując interwencji ze strony Europejskiego Banku Centralnego, interwencji, która ustabilizowałaby sytuację w strefie euro.

Pani poseł pytała również o to, jakie są koszty tej interwencji, jakie są koszty decyzji Draghiego, jak rozumiem, dla Polski. Dla Polski nie ma żadnych konsekwencji decyzji Draghiego. Konsekwencją tej decyzji jest i będzie wyższy poziom inflacji w strefie euro. Natomiast z naszego punktu widzenia stabilizacja sytuacji na rynkach finansowych w strefie euro niesie ze sobą wyłącznie korzyści.

Zarówno pan poseł Sellin, jak i pani poseł Wróbel, pytali mnie o negocjacje umowy o strefie wolnego handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Pani poseł Wróbel – czy płyniemy z prądem, czy pod prąd. Pan poseł Sellin wyrażał wątpliwości w odniesieniu do tej pierwszej fazy negocjacji, które miały miejsce w UE, fazy negocjacji nad mandatem dla Komisji Europejskiej. Powiedziałbym tak, że co do tego, o co w pierwszej fazie negocjacji zabiegaliśmy – myślę, że to nie było sekretem, mam nadzieję, że to było w jakiś sposób referowane na forum Wysokiej Komisji przez ministra gospodarki, który odpowiada za negocjacje handlowe – mieliśmy kilka interesów defensywnych, o które w ramach negocjacji mandatu zabiegaliśmy. Mieliśmy również interes ofensywny.

Jeśli idzie o interes ofensywny, to chcemy, aby negocjacje strefy wolnego handlu obejmowały także kwestie liberalizacji handlu gazem. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, być może państwo wiedzą, ale Stany Zjednoczone ograniczają eksport gazu, zabiegając o to, aby ceny nośników energii były jak najniższe przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, bo to służy budowaniu konkurencyjności przemysłu. To jest nasz interes ofensywny.

Gdy idzie o interesy defensywne, to wskazywaliśmy – nie byliśmy w tej kwestii osamotnieni – na potrzebę wyłączenia z negocjacji handlowych kwestii związanych z żywnością modyfikowaną genetycznie. Mamy głębokie przekonanie, że Europejczycy nie zaakceptowaliby liberalizacji handlu w tym zakresie i pełnej liberalizacji w zakresie żywności

genetycznie modyfikowanej. Z drugiej strony muszę powiedzieć, że także Amerykanie mają swoje interesy defensywne w rolnictwie. Z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych to, co jest nie do przyjęcia, nie do zaakceptowania, to respektowanie tak zwanych oznaczeń geograficznych, np. ser parmeński itp. One nie cieszą się ochroną na rynku amerykańskim i tego Amerykanie nie zaakceptują.

Podzielaliśmy stanowisko Francji w sprawie wyłączenia zagadnień kulturalnych z obszarów negocjacji handlowych. Kultura ma wymiar znacznie dalej idący niż handel. Sami zaś, w tej kwestii odgrywaliśmy wiodącą rolę, walczyliśmy o to, aby w trakcie negocjacji umowy handlowej ze Stanami Zjednoczonymi nie powtórzyła się historia ACTA. W mandacie, który został ostatecznie przyjęty, kwestie możliwości narzucania sankcji karnych w związku z naruszeniem praw własności intelektualnej w internecie nie ma, te przepisy zostały *expressis verbis* wyłączone z zakresu negocjacji handlowych ze Stanami Zjednoczonymi.

Ne boję się definiowania interesów defensywnych, dlatego że to, co jest główną stawką w tych negocjacjach, to jest liberalizacja handlu artykułami przemysłowymi, a także ujednoczenie czy zniesienie barier pozataryfowych. To jest zasadniczy cel czy zasadnicza korzyść zarówno dla Europy, jak i dla Stanów Zjednoczonych, którą te negocjacje mogą przynieść.

Ostatnie pytanie pana posła Sellina. Odnosił się pan poseł do dokumentu, cytuję, trzech eurokratów, z grudnia 2012 r. To jest oczywiście istotny, ale zaledwie głos w dyskusji. Gdy idzie o nasze poglądy w sprawie pomysłów, które są tam zawarte, to pewnie wymagałoby to znacznie dłuższej wypowiedzi, ale niewątpliwie po części odnosiłem się do nich, mówiąc o unii bankowej. Po części, jak sądzę, będziemy mieli szansę dyskutować w kontekście niezbędnych reform strukturalnych w UE i tego, o czym w najbliższych miesiącach na forum Rady Europejskiej będziemy rozmawiali. Powiedziałbym tak – jednym zdaniem kwitując to pytanie – suwerenem w UE pozostają państwa członkowskie i to państwa członkowskie, a nie komisarz Reding i najbardziej wybitni eurokraci będą decydowali o tym, w którą stronę podążać będzie projekt integracji europejskiej. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Z przyjemnością słucham deklaracji pana ministra o tym, że suwerenem pozostają państwa członkowskie w UE, jednak rzeczywistość w tej sprawie skrzeczy, mówiąc krótko. Bo państwa członkowskie, zwłaszcza te, które nawet teoretycznie posiadają równą siłę, to w procedurach jednomyślności, jeżeli nie są państwami silniejszymi, a na przykład są w kryzysie i są uzależnione gospodarczo od tych silniejszych, to praktycznie są zmuszane do innego postępowania w kwestiach politycznych, również dotyczących ich suwerenności. To jest nowość w UE, panie ministrze. To jest nowość, której ja nie znam. Tak jednak nie było. Oczywiście takie tendencje zawsze istniały, bo polityka jest polityką. Od kiedy istnieje polityka, to takie tendencje, chęć dominowania istniała. Jednak projekt europejski był tym projektem, który narzucał pewien limit tego typu tendencjom.

Nasze, myślę, zastrzeżenia polegają właśnie na tym, że pozatraktatowo dzieje się zbyt wiele procesów, one ulegają pogłębieniu, które powoduje, że nie ma w tej chwili żadnych reguł. Można zmienić ducha traktatów, można zmienić literę traktatów, można zastosować regułę kładki tam, gdzie całkowicie nie jest przewidziana i nie powinna być dopuszczalna. Po raz pierwszy można ją było w taki sposób zastosować. Sam pan dobrze wie, że to się dzieje.

Druga sprawa – rzeczywiście mówiłam, nadmieniałam o tym, że w naszej opinii pakt fiskalny został ratyfikowany z naruszeniem procedur przewidzianych w konstytucji, ale to była tylko wzmianka. Moje zastrzeżenie dotyczyło w sposób oczywisty czegoś zupełnie innego. Mianowicie tego, że argumentem pana, bo pan był przecież bardzo istotnym obrońcą idei przyjęcia przez Polskę paktu fiskalnego, był o to, że tam się znajdują przepisy, które już od dawna są w polskim prawie, w polskiej konstytucji. I co? Paktu jeszcze nie ratyfikowaliśmy, a te przepisy w polskim prawie zmieniamy, liberalizujemy. Po co?

Żeby pakt fiskalny wszedł do traktatów i żeby nam to potem narzucono z UE z powrotem? Co to za procedury? Jaki to w ogóle jest system i sposób stanowienia prawa? Jaka to jest spójność między prawem krajowym i prawem narodowym? Wydaje się, że to jest całkowicie chaotyczna, reaktywna metoda funkcjonowania w UE i całkowite niezrozumienie tradycji stanowienia prawa w Polsce. To nie ma nic wspólnego z kwestią eurosceptycyzmu, eurorealizmu czy euroentuzjazmu. W żadnym państwie, nawet najbardziej euroentuzjastycznym, nie akceptuje się tego typu form i metod zmieniania prawa, które w tej chwili dokonują się w Polsce. To jest jedna kwestia.

Wcale nie wymagałam od pana tego, żeby pan krytykował albo cieszył się z upadku strefy euro, bo ja o tym wcale nie mówiłam. Powiedziałam, że kryzys faktyczny lub wydumany w strefie euro spowodował coś, czemu bardzo długo państwa członkowskie się sprzeciwiały. To znaczy, *de facto* szalonej integracji politycznej i próbie narzucenia tej integracji politycznej innym państwom, które pozostają poza strefą euro. To nie jest tak, że pani komisarz Reding coś sobie mówi na boku. Jeśli się wypowiada trzech znaczących polityków, to owszem, może to są na początku pozycyjne negocjacje, które pokazują, że ogłaszamy *disaster* po to, żeby tylko troszeczkę mniej uzyskać, żeby się zgodzono na to mniej, ale i tak zbyt dużo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Czy pan minister jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Po pierwsze, chciałem powiedzieć, że uważam, że kryzys w strefie euro dzieje się naprawdę, to nie jest mistyfikacja, której celem jest zmiana bilansu czy zmiana równowagi praw pomiędzy tymi czy innymi państwami członkowskimi, czy poziomem wspólnotowym a narodowym. To po pierwsze.

Po drugie, nie podzielam również opinii, że występuje choćby najmniejsze ryzyko tego, by ktokolwiek zamierzał siłą zmuszać czy to Polskę, czy inny kraj, który jest poza strefą euro, do tego, żeby do strefy euro przystąpił czy przystąpił do unii bankowej, by przystąpił do paktu fiskalnego, by przystąpił do szeregu innych inicjatyw, które w ramach procesu przebudowy unii gospodarczej i walutowej się odbywają.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

*Ad vocem*, wizyta premiera Tuska u jeszcze poprzedniego prezesa Europejskiego Banku Centralnego Trichet. Pan premier zmienił zdanie wtedy.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Raz jeszcze mówię, że jest wykluczone, że ktokolwiek będzie przymuszał jakikolwiek kraj spoza strefy euro do tego, by uczestniczyć w którejkolwiek z inicjatyw i mechanizmów, które obecnie są przyjmowane. Jest natomiast inne ryzyko, bo integracja w strefie euro i przebudowa unii gospodarczej i walutowej jest koniecznością, ona będzie się odbywała, ona będzie się odbywała nie przeciwko Polsce, czy krajom strefy euro, tylko będzie się odbywała po to, aby stabilizować sytuację gospodarczą w unii gospodarczej, w strefie euro i po to, aby wyciągać wnioski z kryzysu i budować takie struktury, taką infrastrukturę instytucjonalną, aby kryzys w przyszłości nie mógł się pojawić.

Wybór, który przed nami stoi, jest taki, jak starałem się go zarysować w słowie wstępnym: albo izolujemy się od tego procesu, udajemy, że on nas nie dotyczy, albo zabiegamy o to, aby nowe mechanizmy, nowe instytucje, które powstaną, niezależnie od tego, czy chcemy w nich uczestniczyć, czy nie były otwarte dla krajów spoza strefy euro. Tego dzisiaj dotyczy zasadniczy wybór w polityce europejskiej.

Co do paktu fiskalnego i, jak rozumiem, reguł wydatkowych. To prawda, że popierałem i w dalszym ciągu popieram ratyfikację paktu fiskalnego przez Polskę. Zawsze będę popierał ratyfikację umów międzynarodowych, których istotę można opisać jednym zdaniem – nie nakładają na mój kraj żadnych obowiązków, dają mu prawa. Taka jest istota paktu fiskalnego w wersji, która została ratyfikowana przez Sejm, a następnie przez pana prezydenta.

Natomiast co do reguł wydatkowych, otóż ta reguła paktu fiskalnego odnosi się do deficytu strukturalnego. Jedną z lekcji, która została wyciągnięta z kryzysu, jest to, że polityka fiskalna powinna mieć charakter procykliczny. To znaczy, wtedy, kiedy mamy czas spowolnienia, powinna dopuszczać zwiększanie wydatków. Na tym opiera się pakt fiskalny – a wtedy, kiedy mamy czas wzrostu, wydatki powinny być ograniczane. To jest istota reguły wydatkowej zapisanej w pakcie fiskalnym. Nie jest to moja odpowiedzialność, ale nie wykluczam, że podobna logika będzie towarzyszyła także panu premierowi Rostowskiemu, kiedy będzie przedkładał, nie logika reguły acyklicznej.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Proszę zacytować zapis paktu fiskalnego, który mówi o tej procykliczności.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Nie ma ze sobą paktu fiskalnego. Pakt fiskalny mówi o deficycie strukturalnym, nie o deficycie nominalnym.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie ministrze. Pani przewodnicząca, jeśli pani ma jeszcze głos w sprawie dokumentu, czyli druk nr 1624, to bardzo proszę, a jeśli nie, to wołałabym w innym terminie, bo naprawdę mamy problem z czasem. Pan minister Woźniak czeka, on też ma spotkanie. Jedno zdanie, tak? Proszę.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Panie ministrze, pan premier złożył wizytę u pana prezesa Trichet i tam się dowiedział, że musi najpierw nastąpić zmiana konstytucji w Polsce, a potem przyjęcie euro, bo sam chciał zrobić inaczej.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani przewodnicząca, to nie jest na temat.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Nie byłem przy tym spotkaniu.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Proponuję wrócić do tematu. Proponuję przyjęcie następującego projektu uchwały: Sejm RP przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale RP w pracach UE w okresie styczeń-czerwiec 2013, przewodnictwo Irlandii w Radzie UE, przygotowaną w związku z realizacją art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem RP w UE. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowany projekt uchwały.

Przechodzimy do pkt IV, dokument COM(2013) 482. Bardzo proszę pana ministra Piotra Serafina o zabranie głosu.

Przepraszam, jeszcze poseł sprawozdawca. To tylko krótką formalność. Chciałabym zaproponować, żeby posłem sprawozdawcą do poprzedniego punktu był pan przewodniczący Andrzej Gałazewski. Czy pan przewodniczący się zgadza?

**Posel Andrzej Gałazewski (PO):**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Sprawozdawcą do druku nr 1624 będzie pan przewodniczący Gałazewski.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Czy mogę zgłosić inną kandydaturę?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Już przegłosowaliśmy.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Prawdę powiedziawszy, zawsze jest pan przewodniczący Gałazewski.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Myszę, że dobrze się sprawdza w tej roli. Przechodzimy do pkt IV. Bardzo proszę, pan minister Serafin.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jeśli mogę, poprosiłbym pana dyrektora o naprawę krótkie wprowadzenie do tego dokumentu, dotyczącego broni.

**Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa MSZ Michał Polakow:**

Bardzo, bardzo krótko. Celem projektu decyzji jest upoważnienie państw członkowskich do ratyfikowania w interesie UE Traktatu o handlu bronią. Czym jest traktat? Traktat ma przyczynić się do zapewnienia pokoju, bezpieczeństwa i stabilności na poziomie międzynarodowym i regionalnym poprzez uregulowanie międzynarodowego handlu bronią konwencjonalną i wyeliminowanie nielegalnego obrotu bronią. Polska jest zainteresowana możliwie pilnym ratyfikowaniem traktatu. Dotychczas traktat został podpisany przez osiemdziesiąt trzy państwa, Polska zrobiła to 1 lipca 2013 r. Dotychczas cztery państwa go ratyfikowały. Wejdzie w życie w momencie stworzenia pięćdziesiątego instrumentu ratyfikacyjnego. Żeby Polska mogła rozpocząć procedury ratyfikacyjne potrzebna jest zgoda Sejmu.

Krótko. Rekomendujemy przyjęcie powyższej decyzji. Traktat odnosi się do elementu kompetencji UE, stąd udział Komisji Europejskiej i Rady Europejskiej w tym procesie i *de facto* zezwolenia na ratyfikację. Rekomendujemy przyjęcie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. W imieniu pana posła Andrzeja Biernata posłem, który zabierze głos w tym punkcie jako sprawozdawca, będzie pan Tomasz Głogowski. Bardzo proszę.

**Poseł Tomasz Głogowski (PO):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pan poseł Andrzej Biernat, ze względu na inne obowiązki parlamentarne prosił mnie, żebym przekazał, że podziela on stanowisko rządu, któremu zależy na szybkiej ratyfikacji tego traktatu. Klauzula przyjęta przez Organizację Narodów Zjednoczonych nie dopuszcza możliwości przystąpienia do tego traktatu przez regionalne organizacje integracyjne, jak na przykład UE, dlatego niezbędne jest ratyfikowanie go przez poszczególne kraje. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że taka kwestia, jak handel bronią powinna, być jak najszczegółowiej uregulowana i w miarę możliwości nadzorowana przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Pani przewodnicząca, na wstępie chciałbym złożyć pewien wniosek formalny. Ta sprawa jest na tyle istotna, że, prawdę powiedziawszy, powinna być omawiana w zupełnie innej formule. Ratyfikacją traktatów zajmuje się Komisja Spraw Zagranicznych. Myszę, że powinno się co najmniej odbyć wspólne posiedzenie tych komisji, a prawdę powiedziawszy, nie zaszkodziłoby, gdyby była jeszcze Komisja Obrony Narodowej w tym wszystkim, bo mamy do czynienia z pewnym omówieniem planów strategicznych.

Jeśli chodzi o kontrolę handlu bronią, to wydaje się, że Polska jest już w tej chwili stroną stosowanych porozumień i proszę mi powiedzieć, skąd ta pilna potrzeba, skąd omijanie dotychczasowego trybu kontroli parlamentarnej, bo jak mówię, ratyfikacją wszystkich umów zajmuje się Komisja Spraw Zagranicznych. Dlaczego w ten sposób? Dlaczego nie zostało zwołane wspólne posiedzenie dwóch komisji? Dlaczego jest to rozpatrywane bez Komisji Spraw Zagranicznych, bo to jest przecież kompetencja wspólna kilku ministrów. Minister spraw zagranicznych z całą pewnością powinien się w tej sprawie wypowiedzieć. Stosowaną komisją jest przede wszystkim Komisja Spraw Zagranicznych.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ja też mam pytanie, bo rozumiem, że mamy po prostu konkretny dokument do zaopiniowania, a ratyfikacja może być oddzielnym trybem. Jak

rozumiem, to się nie wyklucza, ale poproszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi. Pani poseł Wróbel się zgłaszała, proszę.

**Poseł Marzena Wróbel (SP):**

Chciałabym wiedzieć, co się zmieni, jeśli idzie o merytoryczne przepisy prawa, bo ja się nie znam na handlu bronią i nie znam zupełnie dotychczasowych regulacji, natomiast chciałabym wiedzieć, mieć pewność, że nasz eksport będzie bezpieczny. Mamy potężną zbrojeniówkę i chciałabym mieć pewność, że nie będzie żadnych zagrożeń dla ewentualnego eksportu naszych wyrobów. Podstawowe pytanie – chodzi mi o odpowiedź merytoryczną – czy coś się zmieni w stosunku do dotychczasowych regulacji prawnych?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Mam dwa istotne pytania. Po pierwsze, nie jest chyba tak oczywiste, że kwestia handlu bronią, to jest po prostu polityk handlowa, która jest wyłączną kompetencją UE. Jeśli już w ogóle, to ta umowa ma charakter mieszany, który łączy kompetencje UE z kompetencjami państw członkowskich. To nie jest tak, że dlatego mamy decyzję Rady, że to jest wyłączna kompetencja UE. Handel bronią to nie jest zwykła część polityki handlowej. Ta umowa na pewno nie ma charakteru wyłącznie unijnego, tym bardziej świadczy o tym fakt, że sama Unia nie może do tej umowy przystąpić. Rozumiem, że tu jest kwestia znacznie bardziej skomplikowana, jeśli chodzi o element prawa.

Druga rzecz istotna, co to znaczy ratyfikowanie w interesie UE? Bo to jest decyzja o ratyfikowaniu tej umowy w interesie UE. Czy to są dwa różne rodzaje ratyfikacji? Jeden to państwo członkowskie, jako państwo członkowskie, a drugi, to ratyfikacja tej samej umowy w interesie UE? W tym sensie, że potem musimy rozwijać interesy UE na przykład w handlu bronią, których nie byłoby, gdyby to była umowa ratyfikowana w interesie Polski. Czy jako RP ratyfikowaliśmy nie w interesie UE? Co oznacza określenie „ratyfikacja w interesie UE”?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Pani przewodnicząca Fotyga jeszcze raz.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Panie ministrze, Polska jest stroną rozlicznych konwencji, stosuje reżim i reguły ograniczające handel bronią, więc proszę mi powiedzieć – co nowego? Jeżeli pan przywołuje formułę ONZ, to nie została zmieniona Karta Narodów Zjednoczonych. UE nie jest członkiem Narodów Zjednoczonych. Nie jest w naszym interesie, póki się to nie stało, a mam nadzieję, że się nie stanie, bo tego typu procesy nie toczą się bardzo szybko, nie jest w naszym interesie wyzbywanie się uprawnień państwa członkowskiego Narodów Zjednoczonych, zwłaszcza że jesteśmy członkiem pierwotnym tej organizacji, na rzecz UE.

Powiedziałabym, że do tej pory, dobrze pan wie, nawiązując do tego, o czym mówił też minister Szczerski, że to nie jest tylko element polityki handlowej, nie tylko mówię o UE, ale państwa. Nie bez kozery dokonuje się to na styku resortu gospodarki, ale jednak finalnie decyduje o tym MSZ. To jest element polityki zagranicznej państwa również, albo zagranicznej polityki handlowej państwa. To ma swój twardy wymiar polityczny. W tej chwili między państwami członkowskimi UE są różnice w podejściu do tego, jakie kierunku handlu bronią wspierać, a jakie nie. Czy mam przywołać projekt Mistral, który był ogromnym interesem Francji, a dla nas i dla naszych sojuszników był i jest ogromnym zagrożeniem? Czy mam przywoływać inne przykłady? Proszę mi powiedzieć, co to znaczy interes Polski akurat w tej zmianie, bo ja tego nie dostrzegam. Dlatego chciałabym, żeby ta sprawa była omawiana w Komisji Spraw Zagranicznych. Nie tylko mówię o ratyfikacji, ale również o opinii o całym dokumencie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Panie ministrze.



**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Rzeczywiście, pani przewodnicząca Fotyga odnotowała, że dzisiejsza dyskusja nie zastępuje procedur ratyfikacyjnych, które odbywałyby się w swoim trybie. Co do pytań pani przewodniczącej, a także pani poseł Wróbel, z analiz, które były przeprowadzane przez naszych specjalistów wynika, że w momencie związania się traktatem polskie przepisy kontroli eksportu broni w zakresie operacji handlowych i transferów niemających charakteru handlowego, w kwestiach dotyczących regulacji wewnętrznych, nie będą wymagały żadnych zmian. Czyli, nasz krajowy system prawny, nasz krajowy porządek prawny nie będzie wymagał w związku z tą decyzją żadnych zmian. Poprosiłbym, jeśli jeszcze mogę, pana dyrektora, żeby odniósł się bardziej szczegółowo do podniesionych kwestii.

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Michał Polakow:**

Dziękuję, panie ministrze, szanowni państwo, powinienem od tego zacząć oczywiście, że traktat nie nakłada nowych obowiązków na RP. Nasz system jest szczelny, system kontroli eksportu i handlu specjalnego jest szczelny. Charakteryzuje się wysokimi standardami.

Traktat, który mamy przed sobą, jest formą uniwersalizacji tych standardów. Wszystkie państwa UE, poza Cyprem, przystąpiły do traktatu. Chodzi, tak naprawdę o to, żeby owe standardy zostały powszechnie przyjęte w skali międzynarodowej. Istniejące porozumienia o kontroli eksportu specjalnego mają charakter regionalny. Traktat jest pierwszą próbą uczynienia tych standardów, standardami globalnymi, stąd o tym mówimy.

Traktat został przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w kwietniu tego roku. Wszystkie państwa UE, tak jak powiedziałem, zdążyły traktat podpisać. Polska zrobiła to 1 lipca 2013 r. Trwają procesy ratyfikacyjne.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

I my się teraz o tym dowiadujemy?

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Michał Polakow:**

Tak. Proces polega na tym, że wypowiadamy się na każdym etapie w związku z tym, że Komisja Europejska posiada kompetencje w tym obszarze.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Opiniujemy dokument, który został podpisany?

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Michał Polakow:**

Ale nie został ratyfikowany. Może wytłumaczę. Na każdym etapie podobna uchwała została przyjęta przez Sejm, uchwała upoważniająca RP do podpisania tego traktatu. Na każdym etapie w związku z tym, że Komisja... Tak, według naszej wiedzy Komisja brała udział w tym procesie. W związku z tym, że UE ma kompetencje w tym obszarze, gdyż obrót specjalny jest elementem rynku wspólnego, a jednocześnie nie może być stroną traktatu, gdyż traktat nie przewiduje...

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Nakładanie embarga to jest, przepraszam, element polityki zagranicznej czy handlowej?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani przewodnicząca, proszę dać dokończyć. Zaraz udzielę pani głosu.

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Michał Polakow:**

To, podpowiada mi ekspert, nie wpływa na naszą politykę, nie ogranicza naszych możliwości eksportu uzbrojenia. Jeżeli o to chodzi, to traktat nie nakłada na nas nowych obowiązków ani nie unifikuje sposobu, w jaki będziemy dokonywali wyborów, jeżeli chodzi o eksport polskiego uzbrojenia.

Wracam do kompetencji Komisji. W związku z tym, że Komisja ma kompetencje, UE ma kompetencje w tym obszarze, a nie może być stroną tego traktatu, upoważnia swoje państwa członkowskie do tego, żeby do niego przystąpiły, podpisały go, upoważnia też do ratyfikacji. Dlatego dzieje się to w interesie UE, gdyż UE nie może być stroną traktatu, a są nią państwa członkowskie. W żaden sposób nie oznacza to, że unifikujemy

w ramach UE sposób, w jaki będziemy eksportować. Uzgadniamy kierunki eksportu. Odwołuję się do Mistrała i do decyzji rządu francuskiego. Chodzi tylko o zasady raportowania, gdzie i w jaki sposób eksport i import jest notyfikowany, w jaki sposób on się dokonuje. Chodzi o standardy, a nie kierunki i decyzje polityczne. Na tym zakończę. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pani przewodnicząca jeszcze. Bardzo krótko proszę.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

*Ad vocem*, jednak to dotyczy przede wszystkim kierunków, bo tak naprawdę decyzje polityczne o tym, gdzie będzie stosowane na przykład embargo na handel bronią, a gdzie nie będzie, są decyzjami politycznymi. To jest ograniczenie przepisów Traktatu z Lizbony, które pozwalały na równoległe prowadzenie polityki zagranicznej w wielu dziedzinach. To jest element polityki zagranicznej. Polska jest stroną wystarczającej liczby konwencji, my się z tych konwencji na ogół, mam wrażenie, wywiązujemy. Nie widzę żadnych powodów, żeby UE była upoważniona, ponad postanowieniami traktatowymi, w tej sprawie. To już jest oczywiście musztarda po obiedzie w tym sensie, że państwo to podpisali i się do nas zwracają, nie wiem, jakim cudem w tej chwili, o opiniowanie całego dokumentu, który został już podpisany.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):**

Dobrze. Myślę, że to już była raczej opinia, a nie pytanie. W ten sposób moglibyśmy...

**Poseł Marzena Wróbel (SP):**

Jeszcze ja się zgłaszałam, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):**

Przepraszam. Proszę, pani poseł Wróbel.

**Poseł Marzena Wróbel (SP):**

Panie ministrze, panie dyrektorze, proszę mi wyjaśnić, skoro nic się nie zmienia, jak państwo mówią, jeśli idzie o strukturę prawną, to po co w takim razie ratyfikować ten traktat i dawać w sposób pośredni do zrozumienia UE, że możemy mieć jakieś kompetencje w tej sprawie, skoro nic się nie zmienia? Pan dyrektor stwierdził, że prawo nie zostanie zmienione, ale być może jakieś nowe prawo zostanie dodane? Pan się odniósł do tej defensywnej wizji prawa, natomiast być może planowane są jakieś dodatkowe regulacje prawne, które mogą się okazać niekorzystne dla naszych eksporterów. Chciałabym wiedzieć, jakie są plany? Po co ratyfikować coś, co zmienia *de facto* naszego dotychczasowego porządku prawnego w tej materii? Czy to nie jest nadregulacja?

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):**

Panie dyrektorze, do pana były pytania, proszę.

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Michał Polakow:**

Bardzo krótko. Dziękuję za to pytanie. Chodzi o uniwersalizację. To jest traktat przyjęty w systemie globalnym ONZ. UE występuje tutaj obok. To jest traktat globalny, odnoszący się do uregulowania zasad handlu bronią globalnie. Również w państwach, które takich standardów jak UE nie przestrzegają. O to właśnie chodzi, aby standardy europejskie były przestrzegane również przez inne państwa.

Przed państwem leży opinia Biura Analiz Sejmowych, która dokładnie podzieliła nasze tezy na ten temat. Wskazuje, że żadne zmiany dotyczące sposobu, w jaki kontrola eksportu czy eksport dokonuje się w Polsce, nie zostaną wprowadzone z mocy tego traktatu. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):**

Dziękuję bardzo. Proponuję zakończyć konkluzją, że Komisja rozpatrzyła wniosek COM(2013) 482 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP i podzieliła stanowisko rządu. Jest sprzeciw.

W związku z tym, że musimy przegłosować. Pytanie, czy jest kworum? Pięć osób. Nie ma kworum. Nie możemy tego przegłosować, a także nie możemy kontynuować pracy

Komisji. Przepraszam bardzo wszystkie osoby, które oczekiwały na rozpatrzenie następujących punktów. Nie ma szans na ściągnięcie w krótkim terminie posłów, w związku z tym punkty te będą rozpatrzone w innym terminie.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.